

Wakacje za granicą we własnym apartamencie

W 2008 roku wakacyjny urlop we własnym apartamencie spędzi o 2 tys. więcej osób niż przed rokiem. Zbliżamy się pod względem dynamiki wzrostu do zachodniej Europy - zauważa Gazeta Prawna.



Polacy coraz chętniej decydują się na wakacje w systemie timeshare. Gazeta Prawna wyjaśnia, iż polega on na wykupieniu prawa do korzystania z określonego apartamentu na świecie przez konkretną liczbę tygodni w roku. Jak czytamy dalej, firmy mające w swojej ofercie taki apartament spodziewają się, że w tym roku zagraniczny urlop we własnym apartamencie spędzi o 20 proc. więcej klientów niż przed rokiem. To plasuje nasz kraj na drugim miejscu pod względem przyrostu liczby klientów wśród wszystkich krajów byłego bloku wschodniego. Liderem wciąż pozostają Węgry, gdzie z timeshare korzysta 16 tys. rodzin. W Polsce jest to 10 tys.

Kupno prawa do czasowego użytkowania apartamentu to wciąż spory wydatek. Za możliwość spędzania raz w roku przez 30 lat, bo na tyle najczęściej zawierane są umowy, tygodniowego wypoczynku we własnym apartamencie trzeba zapłacić około 18-20 tys. zł. Koszty zakupu prawa do czasowego użytkowania apartamentu będą rosły w zależności od standardu obiektu oraz liczby osób, która będzie spędzała w nim wakacje. Wydatki trzeba jeszcze uzupełnić o koszt przelotu oraz utrzymania na miejscu - dodaje dziennik.

Kilka lat temu timeshare oznaczał wykup dostępu tylko do jednego konkretnego apartamentu. Dziś dzięki dostępowi do systemu wymiany można podróżować po całym świecie, począwszy od Hawajów, po Węgry, Laponię, Bali czy Brazylię. Największym, zrzeszającym ponad 5 tys. obiektów o standardzie 4-5 gwiazdek w 100 krajach, jest RCI (Resort Condominiums International). Mimo to Polacy najczęściej decydują się na wykup własnego apartamentu w Hiszpanii oraz na Dominikanie - czytamy dalej.